

Opole, dnia 22.09.2008.

**Jej Magnificencja Rektor  
Uniwersytetu Opolskiego  
Prof. dr hab. inż. Krystyna Czaja**

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Opolskiego oraz Opolskie Stowarzyszenie Pamięci Narodowej, w związku z wnioskiem złożonym już w tej sprawie do Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Opolu, zwracają się do Pani Rektor Uniwersytetu Opolskiego z prośbą o wyrażenie zgody na umieszczenie na elewacji budynku Uniwersytetu przy ul. Oleskiej 48 tablicy upamiętniającej desperacki akt protestu wymierzony przeciwko zbrodniom reżimu komunistycznemu, jakim było wysadzenie auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu przez braci Jerzego i Ryszarda Kowalczyków w nocy z 5 na 6 października 1971 roku.

Czyn braci Kowalczyków miał miejsce w niespełna rok po krwawej rozprawie z protestującymi robotnikami Wybrzeża w grudniu 1970 r. Na polecenie Komitetu Centralnego PZPR oddziały Milicji Obywatelskiej, Ludowego Wojska Polskiego i Służby Bezpieczeństwa użyły broni palnej i czołgów dokonując masakry bezbronnych ludzi. Dziesiątki zginęły od kul, setki zostały ranne, wielka liczba protestujących i postronnych osób została dotkliwie pobita i aresztowana. Słowa znanej piosenki o tym wydarzeniu najlepiej oddają prawdę tamtych dni:

„Krwawy Kociołek to kat Trójmiasta,  
przez niego płaczą dzieci, niewiasty.  
To partia strzela do robotników:  
Janek Wiśniewski padł.”

Nikt wówczas nie miał wątpliwości - i nie mogli jej mieć również bracia Kowalczykowie - z rozkazów której to partii strzelano do robotników polskich. Ani wtedy, ani do dnia dzisiejszego nie rozliczono tych zbrodni i nie ukarano winnych wydawania morderczych rozkazów.

Tu, w naszym mieście, właśnie w auli opolskiej WSP, która jako miejsce wielu zjazdów, konwentykli, partyjnych uroczystości symbolizowała komunistyczne zniewolenie, miał mieć miejsce epilog grudniowej rewolty. Zamiast sprawiedliwości i ukarania zbrodniarzy – urządzono w niej odrażającą celebrację święta Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, w czasie której miano wręczać odznaczenia i nagrody tym m.in., którzy brali udział w haniebnym masakrze robotników. Symbolicznym uosobieniem zbrodni władzy komuni-

stycznej była postać, mającego wziąć udział w tej ceremonii, nowo mianowanego na komendanta wojewódzkiego MO Opolu człowieka o rękach splamionych krwią robotników Szczecina - pułkownika Juliana Urantówki, dowodzącego, jako komendant wojewódzki w Szczecinie w 1970 r. milicjnymi „szwadronami śmierci”.

Jerzy i Ryszard Kowalczykowie – pracownicy ówczesnej WSP w Opolu, potomkowie i spadkobiercy rodzinnej tradycji walki o wolność i niepodległość Polski, najpierw z okupantem niemieckim, a później sowieckim, nie mogli spokojnie patrzeć na zniewagę ofiar i szyderczą kpinę z przelanej polskiej krwi. W nocy z dnia 5 na 6 października 1971 r. Jerzy Kowalczyk, sprawdzwszy uprzednio, czy nie ma nikogo w pobliżu, zdetonował zgromadzony pod aulą ładunek trotylu. Wysadzając ją uniemożliwił odbycie się następnego dnia podłej, esbeckiej hucpy.

W trakcie późniejszego śledztwa prowadzonego przeciwko braciom Kowalczykom, Jerzy Kowalczyk wyznał: „Istotą i zasadniczym celem mego działania było wytworzenie w społeczeństwie przekonania o istnieniu w Polsce jakiejś siły – opozycji walczącej z aktualnie istniejącym porządkiem politycznym”. Ten swoisty testament, wygłoszony za murami więzienia, ziścił się paradoksalnie dzięki zemście komunistycznego aparatu władzy na braciach Kowalczykach, którzy, choć nikogo nie zabili, zostali skazani - Ryszard na 25 lat więzienia, zaś Jerzy na karę śmierci. Tak niezwykle okrutne wyroki, zwłaszcza ten ostatni, zmieniony później pod naciskiem opinii publicznej – przypomnijmy: protestowali wtedy, między innymi członkowie i założyciele Komitetu Obrony Robotników: Jan Józef Lipski i Jacek Kuroń – na 25 lat więzienia. Poniesiona przez braci Kowalczyków ofiara i doznane cierpienie rzeczywistości przyczyniły się do mobilizowania rozmaitych środowisk w ich obronie, uruchamiając tworzenie się tej siły opozycyjnej, o której istnieniu marzył Jerzy Kowalczyk.

Od czynu braci Kowalczyków minęło już 37 lat i sądzimy, że nadszedł czas, by pokolenie, które czyn ten pamięta, oddało mu sprawiedliwość i pamięć w tym mieście, w którym miał on miejsce, zanim pamięć tę oddadzą im Szczecin, Gdańsk czy Warszawa.

Opolskie Stowarzyszenie Pamięci Narodowej zamierzało już w 2006 r. zwrócić się do Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa ze stosownym wnioskiem.

Z inicjatywą w tej sprawie wystąpiła Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Opolskiego. Powodu do zgłoszenia wniosku dostarczyła zarówno okrągła rocznica wydarzenia jak i konferencja naukowa *Dramat braci Kowalczyków: ślepy zaułek czy początek opolskiej drogi do niepodległości?* zorganizowana na Uniwersytecie Opolskim z udziałem naukowców z UO i Instytutu Pamięci Narodowej oraz publicystów. Konferencja ta, liczne wcześniejsze i późniejsze materiały publicystyczne, artykuły prasowe, filmy emitowane przez TVP czy TVN, przywróciły właściwą perspektywę w rozumieniu tego wydarzenia w historii Polski i naszego regionu. Uświadomiły rolę czynu braci Kowalczyków w budzeniu dążeń wolnościowych i niepodległościowych pokolenia Polaków żyjących pod okupacją sowiecką. Warto w tym miejscu dodać, że komitet organizujący wspomnianą konferencję naukową tworzyło wiele instytucji państwowych, samorządowych i społecznych: Urząd Miasta Opola, Uniwersytet Opolski, w tym Instytut Historii, Politechnika Opolska, Instytut Pamięci Narodowej, Zarząd Regionu NSZZ

„Solidarność” Śląska Opolskiego, KZ NSZZ „Solidarność” UO, KZ NSZZ „Solidarność” PO, dziennikarze oraz inicjator tej rocznicowej konferencji - OSPN.

Z uwagi na wypełniony do maksimum program konferencji pomysłodawcom nie udało się wtedy włączyć do planu swoich przedsięwzięć i zrealizować proponowanej obecnie inicjatywy.

Jesteśmy przekonani, że nadszedł czas, by do niej powrócić. Dobrą okazję ku temu stwarza m.in. przeprowadzany obecnie przez Uniwersytet Opolski remont historycznej auli, przed której wejściem wmurowano w trakcie remontu tablicę informacyjną jej, tj. „Auli starej” poświęconą. Wymieniono na niej szereg mających w auli wydarzeń o charakterze zarówno historycznym jak i kulturalnym – o istotnym, z punktu widzenia historii uczelni oraz naszego miasta czy kraju, znaczeniu. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że dobór tych wydarzeń jest raczej promocyjny niż informacyjny. Wydaje się, że zestawienie występów Ewy Demarczyk czy Czesława Niemena nie może równać się rangą z występami Tadeusza Rosiewicza, a już na pewno znakomite popisy gwiazd estrady odległe są od powagi wydarzeń historycznych, do których niewątpliwie zaliczyć można wiec marcowy z 1968 roku, wysadzenie auli przez braci Kowalczyków czy I Zjazd NSZZ „Solidarność” Regionu Śląska Opolskiego. Odmienny walor posiadają wygłoszone w auli wykłady czy wręczane w niej tytuły mniej lub bardziej znanymi osobistościom. Pomijając fakt, iż zestawienie na tablicy informacji o wydarzeniach związanych z aulą może wywoływać kontrowersje, należy podkreślić co najmniej jeden aspekt dotyczący informacji na temat jej wysadzenia przez braci Kowalczyków, który budzi zastrzeżenia i niepokój o możliwe zdeformowanie prawdy historycznej na temat tamtego wydarzenia. Użyte w treści informacji sformułowanie, iż bracia Jerzy i Ryszard Kowalczykowie wysadzili aulę w proteście przeciwko jakimś „praktykom politycznym” stanowi ów niebezpieczny, bo deformujący prawdę historyczną eufemizm. Czyn ten bowiem, jak wynika z wszelkich ustaleń, był przede wszystkim reakcją na krwawe stłumienie przez komunistyczne władze protestu robotników Wybrzeża.

Umieszczona, co nadal postulujemy, na zewnątrz budynku tablica upamiętniająca czyn braci Kowalczyków byłaby zgoła odmienna w swym charakterze od tej zamieszczonej przed wejściem do „Auli Starej” – jako wyraz historycznej pamięci i manifestacji patriotycznych uczuć (także chroniona prawem). Propozycja nasza nie stoi w sprzeczności z pierwszą zrealizowaną w Uniwersytecie Opolskim tego typu inicjatywą, poprzedzoną zresztą publicznym ogłoszeniem naszego zamiaru wmurowania tablicy. Nie chcielibyśmy jednak, by znajdujące się na tej tablicy istotne sformułowania tonęły w potoku innych, ważnych, co prawda, dla lokalnej społeczności, lecz niewspółmiernych, dramatycznych z punktu widzenia historii Polski, znaczących wydarzeń.

Uważamy, że spoczywa na nas odpowiedzialność za ocalenie od zapomnienia czynów, ważnych dla tożsamości przyszłych pokoleń. Nie może w Opolu zabraknąć takiego obiektu, który przypominałby o jednym z najbardziej znanych i głośniejszych w kraju i za granicą wydarzeń z czasów PRL, wyróżniających nasze miasto spośród innych polskich miast w powojennych dziejach walki narodu polskiego o wolność. Uważamy, że obiekt ten powinien zostać usytuowany w miejscu historycznego wydarzenia, spełniając jednocześnie funkcję informacyjną nie tylko dla osób odwiedzających budynki Uniwersytetu,

ale i dla przechodniów z zewnątrz - stąd propozycja umieszczenia tablicy upamiętniającej na fasadzie budynku.

Mamy nadzieję, że inicjatywa nasza przyczyni się nie tylko do potwierdzenia i ugruntowania naszej dotychczasowej wiedzy na temat czynu braci Kowalczyków, ale pomoże przywrócić burzoną w okresie sowieckiej okupacji i relatywizowaną w okresie transformacji systemowej hierarchię wartości patriotycznych, wśród których czyn braci Kowalczyków wpisuje się w tradycję oporu oraz walki z komunistyczną zbrodnią i terrorem.

Proponujemy zainstalowanie tablicy o następującej treści:

ZNAK  
POLSKI WALCZĄCEJ

KONTYNUATOROM WALKI O WOLNĄ I NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ

W TYM MIEJSCU JERZY I RYSZARD KOWALCZYKOWIE  
W NOCY Z 5 NA 6 PAŹDZIERNIKA 1971 R.

WYSADZILI AULĘ WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ W OPOLU  
KU PRZESTRODZE I OPAMIĘTANIU ZBRODNIARZY Z SB, MO, LWP I ICH MOCODAWCÓW Z PZPR,  
SPRAWCÓW MASAKRY ROBOTNIKÓW WYBRZEŻA W GRUDNIU 1970 R.

CZYNYM TYM UNIEMOŻLIWILI  
MAJACĄ ODBYĆ SIĘ NASTĘPNEGO DNIA HANIEBNĄ, KOMUNISTYCZNĄ CELEBRACJĘ  
WRĘCZANIA ZBRODNIARZOM NAGRÓD I ORDERÓW ZA PRZELANIE POLSKIEJ KRWI.

Niepodlegli i Solidarni  
Rodacy

Do prośby swej dołączamy wizualizację usytuowania i projekt graficzny opisującej tablicy.

**Prezes OSPN** *Jerzy Łysiak*

**Przewodniczący KZ**  
**NSZZ „Solidarność”**  
*Stanisław Tomczyk*